

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Marcin Oleśko

Protokolant: Anna Krawczyńska, Dawid Lesiakowski

przy udziale Prokuratora: Adama Zarzyckiego, Piotra Cegieli, Tomasza Retyka, Witolda Dąbrowskiego, Jakuba Bętkowskiego, Marcina Polaka

po rozpoznaniu w dniach 05.01.2017 r., 24.02.2017 r., 10.04.2017 r., 24.05.2017 r., 06.09.2017 r., 08.11.2017 r.

sprawy **M. Ś.**, s. R. i B. z d. M., ur. (...) w T.

oskarżonego to, że:

w dniu 08.03.2016 roku około godz. 09.50 na ul. (...) w P. woj. (...), naruszając nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym spowodował nieumyślnie wypadek w ten sposób, że jadąc jako kierujący samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) i wykonując manewr cofania w kierunku ulicy (...) nie zachował należytej ostrożności i potracił przechodzącą za pojazdem przez jezdnię pieszą H. J. (1), w następstwie czego doznała ona obrażeń ciała w postaci urazu czaszkowo-mózgowego ze złamaniem łuku kości jarzmowej prawej, krwiaka podskórnego w okolicy potyliczno-zausznej prawej, krwiaka podtwardówkowego nad lewą półkulą mózgu, krwiaka śródmózgowego i obrzęku prawego płata skroniowego, zaburzeń mowy o typie afazji czuciowo-ruchowej, złamania obojczyka prawego, stanowiących ciężki uszczerbek na jej zdrowiu w postaci choroby zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk

1. oskarżonego **M. Ś.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym uzupełnieniem, iż przyjmuje, że wykonując manewr cofania w kierunku ul. (...) nie ustąpił pierwszeństwa pieszej H. J. (1) i nie zachował szczególnej ostrożności, co w konsekwencji doprowadziło do potrażenia przechodzącej przez jezdnię za pojazdem pieszą H. J. (1), czym wyczerpał dyspozycję art. 177 § 2 kk i za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 1 (jednego) roku;
3. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w ilości 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;
4. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka od oskarżonego **M. Ś.** na rzecz oskarżycielki posiłkowej H. J. (1) nawiązkę w kwocie 3000 (trzy tysiące) złotych;
5. zasądza od oskarżonego **M. Ś.** na rzecz oskarżycielki posiłkowej H. J. (1) 1680 (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków związanych z ustanowieniem w sprawie jednego pełnomocnika;

6. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2830,52 (dwa tysiące osiemset trzydzieści złotych pięćdziesiąt dwa grosze) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem opłat.

Sygn. akt VII K 397/16

UZASADNIENIE

W dniu 8 marca 2016 roku oskarżony M. Ś. jechał samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) na ulicę (...) w P..

/notatka urzędowa – k. 1 akt (...)

zeznania A. S. – k. 11 v. akt(...), k. 63-64;

dokumentacja zdjęciowa – k. 29 płyta CD (koperta) akt (...)

wyjaśnienia oskarżonego – k. 37 akt (...) k. 61-61v./

M. Ś. jadąc ulicą (...) przejechał ulicę (...). Dlatego też zatrzymał swój pojazd i nie wyłączając silnika zamierzał rozpocząć manewr cofania do ulicy (...).

/zeznania A. S. – k. 11 v. akt (...) k. 63-64;

zeznania M. G. – k. 17v. akt (...) k. 64-65;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 37 akt (...) k. 61-61v./

W między czasie M. G. nadjechał swoim pojazdem marki K. P.. M. G. przyjechał z kościoła ze swoją żoną oraz sąsiadką - pokrzywdzoną H. J. (1). Zatrzymał się na wysokości swojej posesji, przy ulicy (...) w P.. M. G. wjechał w bramę i ustawił się naprzeciwko drzwi garażowych. Po zatrzymaniu samochodu, wszyscy go opuścili. H. J. (1) udała się w kierunku swojego domu, który mieści się po drugiej stronie ulicy (...), patrząc z punktu widzenia (...).

/zeznania M. G. – k. 17v. akt (...) k. 64-65;

zeznania H. J. (1) – k. 22v.-23 akt (...) k. 62-62v./

H. J. (1) doszła do ulicy (...) i rozpoczęła przechodzenie na drugą stronę jezdni.

/częściowo zeznania H. J. (1) – k. 22v.-23 akt (...) k. 62-62v./

M. Ś. spojrział w lusterka lewe, środkowe i prawe. Następnie obejrzał się i ponownie spojrział w lusterka lewe, środkowe i prawe. Następnie rozpoczął manewr cofania w kierunku ulicy (...) i wtedy patrzył już tylko w lusterko prawe i środkowe gdyż blisko krawężnika był hydrant i oskarżony uważał aby nie zahaczyć o niego.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 37 akt (...) k. 61-61v.;

protokół oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 2-3 akt (...)

zeznania A. S. – k. 11 v. akt (...) k. 63-64;

częściowo zeznania M. G. – k. 17v. akt (...) k. 64-65/

Zanim oskarżony rozpoczął manewr cofania widział kątem oka jakąś osobę, która następnie zniknęła z jego pola widzenia.

/zeznania B. S. (1) – k. 82v.-83;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 83/

Oskarżony nie zachowując szczególnej ostrożności, potrącił H. J. (1), przy ulicy (...).

/protokół oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 2-3 akt (...)

zeznania A. S. – k. 11 v. akt (...) k. 63-64;

częściowo zeznania M. G. – k. 17v. akt (...) k. 64-65;

zeznania B. S. (1) – k. 82v.-83/

Oskarżony rozpoczął manewr cofania, gdy pokrzywdzona była już przy osi jezdni. Zachowując szczególną ostrożność poprzez nieustanne prowadzenie obserwacji ruchu za samochodem i w otoczeniu tylnej części pojazdu miał możliwość i dysponował czasem nie krótszym niż 2,7 [s], by dostrzec H. J. (1). Jest to okoliczność wskazująca na związek przyczynowy z zaistnieniem zdarzenia. Pokrzywdzona mogła w miejscu zdarzenia przechodzić przez jezdnię, ale z zachowaniem szczególnej ostrożności. H. J. (1) nie obserwowała pojazdu w chwili gdy M. Ś. rozpoczął manewr cofania. Zbliżając się do jego toru ruchu nie zauważyła zaświecenia się światła cofania oraz samego manewru, czym przyczyniła się do powstania negatywnych skutków zdarzenia. Zważywszy, że światło cofania zaświeciło się wcześniej niż rozpoczął się ruch samochodu do tyłu, to piesza miała na reakcję czas nie krótszy niż 1,4 [s]. Związek przyczynowo – skutkowy powstał w zakresie niedostatecznej obserwacji ruchu pojazdu. Pokrzywdzona powinna kierować się zasadą ograniczonego zaufania. H. J. (2) przechodziła przez jezdnię z prędkością około 4 k/h. Przyczyną wypadku był zbieg błędów kierującego (70%) i pieszej (30%). Prędkość samochodu oskarżonego w chwili potrącenia nie przekraczała 20 km/h. Potrącenie miało charakter pchnięcia i wytrącenia pieszej z równowagi. Pokrzywdzona przechodziła przez jezdnię ukośnie do krawędzi jezdni. W chwili rozpoczęcia przez oskarżonego manewru cofania pokrzywdzona nie była jeszcze na torze kolizyjnym. W tym momencie kierujący mógłby zauważyć pieszą tylko w lusterku zewnętrznym po lewej stronie samochodu. Kierujący przed manewrem cofania upewniał się co do ruchu innych uczestników ale tak jakby jego uwaga była bardziej skoncentrowana na obserwacji prawej strony pobocza. Zdarzenie nie było gwałtowane i kierujący miał możliwość zapoznania się z sytuacją przed manewrem. Natomiast pokrzywdzona przechodząc przez jezdnię poza przejściem dla pieszych była zobowiązana do zachowania szczególnej ostrożności oraz ustąpienia pierwszeństwa pojazdom.

/opinia biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej – k. 113 – 121, k. 163-166/

Oskarżony nie miałby możliwości uniknięcia potrącenia pokrzywdzonej jedynie przy założeniu, że H. J. (3) poruszałyby się z maksymalną prędkością z tabeli SKH dla pędzenia z rozpędu $V_p=3,8$ [m/s] z ostatniego zakresu wiekowego kobiet. Natomiast już przy starcie pieszej z miejsca docelowo do tej samej prędkości, oskarżony dysponowałby czasem na zatrzymanie samochodu przed torem pokrzywdzonej. Ponadto ruch pieszej przy prędkościach - dla szybkiego biegu 2,4 [m/s] z tabeli EH ze startu z miejsca, dla maksymalnej prędkości SKH 2,5 [m/s] ze startu z miejsca, dla kroku szybkiego maksymalna prędkość wynosi według tabeli SKH 1,8 [m/s], dla kroku normalnego maksymalna prędkość wynosi według tabeli SKH 1,3 [m/s] – dawał kierującemu możliwość uniknięcia potrącenia, zarówno przy starcie pokrzywdzonej z miejsca jak i w sytuacji wbiegnięcia – wejścia z rozpędu. Jednocześnie w każdej z tych sytuacji pokrzywdzona mogła rozpoznać ruch samochodu i dążyć do uniknięcia potrącenia.

/opinia biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej – k. 170-188/

W miejscu gdzie doszło do wypadku była jezdnia asfaltowa, jednojezdniowa, dwukierunkowa. Obowiązywało ograniczenie prędkości 50 km/h. Z miejsca gdzie przechodziła H. J. (1) nie było chodnika.

/notatka urzędowa – k. 1 akt (...)

protokół oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 2-3 akt (...)

szkic miejsca wypadku drogowego – k. 4 akt (...)

dokumentacja zdjęciowa – k. 29 płyta CD (koperta) akt (...)

zeznania M. G. – k. 17v. akt (...) k. 64-65/

Nie było tam przejścia dla pieszych.

/ protokół oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 2-3 akt (...)

szkic miejsca wypadku drogowego – k. 4 akt (...)

dokumentacja zdjęciowa – k. 29 płyta CD (koperta) akt (...)

notatka urzędowa – k. 1 akt (...)

zeznania M. G. – k. 17v. akt (...) k. 64-65;

zeznania B. S. (1) – k. 82v.-83/

W czasie zdarzenia był dzień. Była dobra widoczność. Była temperatura 10°C.

/notatka urzędowa – k. 1 akt (...)

dokumentacja zdjęciowa – k. 29 płyta CD (koperta) akt (...)

Na skutek przedmiotowego wypadku H. J. (1) doznała urazu czaszkowo – mózgowego ze złamaniem łuku kości jarzmowej prawej, krwiaka podskórnego w okolicy potyliczno – zausznej prawej, krwiaka podtwardówkowego nad lewą półkulą mózgu, krwiaka śródmózgowego i obrzęk prawego płata skroniowego, zaburzenia mowy o typie afazji czuciowo – ruchowej, złamania obojczyka prawego. Obrażenia te należy uznać za ciężki uszczerbek na jej zdrowiu i kwalifikować je z art. 156 kk jako chorobę realnie zagrażającą jej życiu.

/opinia lekarska – k. 15 akt (...)

częściowo zeznania A. S. – k. 11 v. akt (...) k. 63-64/

Pokrzywdzona do dnia dzisiejszego nie może samodzielnie funkcjonować.

W codziennym życiu potrzebuje pomocy innej osoby. Ma zawroty i bóle głowy. Ma kłopoty z pamięcią. Do dnia dzisiejszego uczestniczy w zabiegach rehabilitacyjnych. Przed tym zdarzeniem H. J. (1) była w pełni sprawna fizycznie i umysłowo.

/zeznania H. J. (1) – k. 62-62v.;

zeznania A. S. – k. 63-64/

H. J. (1) zawsze gdy przechodzi przez jezdnię jest bardzo ostrożna. Rozgląda się w lewo i wprawo czy nic nie jedzie. Nigdy wcześniej nie miała wypadku.

/zeznania H. J. (1) – k. 62-62v.;

zeznania M. G. – k. 17v. akt (...) k. 64-65/

W wyniku tego zdarzenia nie doszło do uszkodzenia pojazdu oskarżonego. Natomiast w środkowo – prawej części tyłu samochodu widoczne są przetarcia.

/protokół oględzin pojazdu – k. 5-6 akt (...)

wyjaśnienia oskarżonego – k. 61-61v.;

dokumentacja zdjęciowa – k. 29 płyta CD (koperta) akt (...)

opinia biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej – k. 113-121/

H. J. (1) była trzeźwa.

/protokół z przebiegu stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym – k. 7 akt (...)

M. Ś. był trzeźwy.

/protokół z przebiegu stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym – k. 8 akt (...)

Po zdarzeniu M. Ś. interesował się stanem zdrowia pokrzywdzonej. Odwiedzał ją w szpitalu. Przepraszał za spowodowanie wypadku.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 37 akt (...) k. 61-61v.;

zeznania A. S. – k. 11 v. akt (...) k. 63-64/

Oskarżony tłumaczył się tym, że nie zauważył H. J. (1).

/zeznania A. S. – k. 11 v. akt (...) k. 63-64/

Oskarżony nie był dotychczas karany.

/dane o karalności – k. 30 akt (...)

M. Ś. ma 46 lat. Legitymuje się licencyjnym wykształceniem. Z zawodu jest żołnierzem zawodowym. Aktualnie pracuje w wojsku. Z pracy tej osiąga miesięczny dochód na poziomie około 4.000-4.500 złotych. Jest żonaty. Ma na utrzymaniu dziecko

w wieku lat 18. Jest właścicielem mieszkania o pow. 78 m².

/dane osobo – poznawcze – k. 60v./

Przesłuchany w charakterze podejrzanego M. Ś. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w dniu 8 marca 2016 roku jechał na przegląd klimatyzacji na ulicę (...) w P.. Szukał tej ulicy, bo nie był zorientowany dokładnie gdzie ona jest. W pewnym momencie zorientował się, że przejechał ulicę której szukał. Ponieważ tam było wąsko chciał wycofać. Najpierw się zatrzymał

i sprawdził, że za nim nic nie ma. Za oskarżonym stał jedynie P. w kolorze zielonym. Oskarżony przepuścił ten samochód, który go minął. Z naprzeciwka nadjechał kolejny samochód w kolorze czarnym, który zatrzymał się po przeciwnej stronie drogi. Oskarżony sprawdził w lusterkach, odwrócił się i zobaczył, że nic za nim nie ma. Włączył bieg wsteczny i jeszcze raz upewnił się w lusterkach. Nikogo z pieszych wtedy nie było na ulicy. Zdaniem oskarżonego piesza wyszła z tego czarnego samochodu, który się zatrzymał. Ale wówczas M. Ś. jej nie widział. Gdy rozpoczął manewr cofania nikogo nie widział. Po cofnięciu około 3-4 metrów poczuł delikatny opór. Cofając oskarżony patrzył w prawe lusterko, żeby nie uderzyć w okoliczny hydrant. M. Ś. zatrzymał się i zorientował się, że najechał na kobietę. Oskarżony wyjaśnił, że naprawdę nie widział tej kobiety

w lusterku. Po wypadku pokrzywdzona pozostawała w kontakcie słownym ale nie wiedziała co się z nią stało. Pokrzywdzona skarżyła się, że boli ją bark. Oskarżony chciał wezwać pogotowie ale mu się to nie udało. Dlatego poprosił o to kobietę, która nadjechała F. (...). Oskarżony bardzo żałował tego co się stało. Był później w szpitalu i interesował się zdrowiem pokrzywdzonej.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 37 akt (...)

Przed Sądem M. Ś. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił: „W dniu dzisiejszym nie jestem do końca przekonany, że to jest moja wina i dlatego się nie przyznaję w dniu dzisiejszym do popełnienia zarzucanego mi czynu. Ten czarny samochód jechał w przeciwnym kierunku jazdy niż ja, i on się zatrzymał trochę za mną, po lewej stronie na poboczu. Wg mnie pokrzywdzona wyszła z tego samochodu, i ja jej nie widziałem. Jak rozpocząłem manewr cofania, to patrzyłem we wszystkie lusterka, lewe, środkowe i prawe i nigdzie nie było widać tej kobiety. Zanim rozpocząłem manewr cofania, dwukrotnie spojrziałem w te lusterka. Następnie rozpocząłem manewr cofania i wtedy patrzyłem w lusterko lewe i środkowe, gdyż blisko krawężnika był hydrant i bałem się, żeby nie zahaczyć o ten hydrant. Jak poczułem opór, to zatrzymałem się. Trudno mi wytłumaczyć dokładnie jakiego rodzaju to był opór, bo spotkałem się z czymś takim po raz pierwszy, to było tak jakbym delikatnie o coś zawadził, najechał na coś, trudno mi to wyjaśnić, to było podobne do tego jak koło zjedzie w studzienkę. Po tym jak poczułem opór, wysiadłem z samochodu zobaczyć co się stało i wtedy z tyłu pojazdu zobaczyłem leżącą pokrzywdzoną. Pani była przytomna, zapytałem się co się stało, ona nie wiedziała. Pokrzywdzona jak z nią rozmawiałem nic nie pamiętała, chciała tylko szybko wstać, bo jej było zimno. Jak leżała, to nie narzekała na żadne dolegliwości. W międzyczasie nadjechała drugim samochodem pani m. (...) ona nie jest świadkiem w tej sprawie. Wspólnie z tą panią próbowaliśmy posadzić pokrzywdzoną. W międzyczasie też przyszedł sąsiad pokrzywdzonej, przyniósł jej poduszkę i wspólnie ją posadziliśmy i wtedy jak ją posadziliśmy ona zaczęła narzekać, że boli ją bark. Za chwilę też przyjechało pogotowie i policja. Ponieważ nie mogłem dodzwonić się na policję i pogotowie ta pani z m.(...) mi pomogła i zadzwoniła. Ja następnego dnia byłem u pokrzywdzonej w szpitalu, chciałem dowiedzieć się o jej stan zdrowia i zapytać ją jak do tego doszło, jak to się stało. Rozmawiałem chwilę w szpitalu z pokrzywdzoną, ale ona nic nie pamiętała z tego zdarzenia. Za chwilę przyszła jej córka i ona też nic nie wiedziała z tego zdarzenia. Zostawiłem pokrzywdzonej numer telefonu i prosiłem o kontakt, jeśli by się coś działo. Ona wtedy nie miała do mnie żadnych pretensji. Nikt się później ze mną nie kontaktował ze strony pokrzywdzonej.” Ten sąsiad, który przyniósł poduszkę i koc, to jest obecny dzisiaj świadek. On wyszedł z posesji znajdującej się - patrząc z punktu widzenia ustawienia mojego pojazdu - troszkę z przodu po skosie z lewej strony.

Z tej posesji, z której on wyszedł, to tam na podjeździe przodem do garażu prostopadle do ulicy stał samochód. To nie był ten pojazd, który zatrzymał się kawałek za mną po lewej stronie. Ten co zatrzymał się za mną był ciemny. Natomiast ten, który stał na podjeździe przodem do garażu był koloru wiśniowego, wpadający w czerwień. W miejscu gdzie wykonywałem manewr cofania, zarówno przede mną jak i za mną nie było przejścia dla pieszych. Chodnik w miejscu zdarzenia znajdował się po prawej stronie mojego pojazdu. Po lewej stronie nie było chodnika, był pas zieleni. Ja miałem sprawne światła sygnalizujące manewr cofania, policja to sprawdzała. Nie miałem z tyłu uszkodzonego pojazdu. Samochód był brudny, na tej brudnej karoserii nie było żadnych śladów.”

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 61-61v./

Na rozprawie w dniu 24 lutego 2017 roku oskarżony dodatkowo wyjaśnił: „Ja kątem oka widziałem mężczyznę, a nie kobietę, to był ten pan, który poszedł do szklarni i składał zeznania. Ja go widziałem po lewej stronie po przekątnej. Ja nie mówiłem świadkowi B. S. (2), że widziałem kątem oka jakąś osobę na chodniku. Ja wiedziałem, że chodnik jest tylko po prawej stronie.”

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 83/

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd oparł się na osobowym

i nieosobowym materiale dowodowym w postaci: zeznań A. S., M. G., H. J. (1), B. S. (1), dokumentacji zdjęciowej, wyjaśnień oskarżonego, protokoły oględzin miejsca wypadku drogowego, protokołach oględzin pojazdów, szkicu miejsca wypadku drogowego. Wskazane dowody wzajemnie się uzupełniają i korespondują ze sobą dlatego też Sąd dał im wiarę.

Kluczowym natomiast jest dla wyjaśnienia niniejszej sprawy udzielenie odpowiedzi na pytanie czy M. Ś. jest sprawcą przedmiotowego wypadku a co za tym idzie czy naruszył on chociażby nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym a jeżeli tak to jakie.

Ustalając stan faktyczny w rozpoznawanej sprawie Sąd oparł się przede wszystkim na pisemnych i ustnej opiniach biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej M. R.. Opinie te są pełne, jasne i brak w nich wewnętrznych i zewnętrznych sprzeczności. Ponadto są kompatybilne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Biegły przy sporządzaniu opinii miał na uwadze materiał dowodowy zgromadzony w sprawie jak chociażby wyjaśnienia oskarżonego, protokoły oględzin samochodów, oględzin miejsca wypadku drogowego, dokumentacji zdjęciowej, opinii lekarskiej, szkicu miejsca zdarzenia.

Biegły w sposób konsekwentny stwierdził, iż do wystąpienia wypadku przyczynili się zarówno oskarżony jak i pokrzywdzona w zakresie szczegółowo wskazanym w pisemnych i ustnej opiniach. Biegły wyliczył nawet procentowy udział każdego z uczestników ruchu drogowego w ogólnym błędzie prowadzącym do zaistnienia zdarzenia obarczając w tym zakresie w 70 % oskarżonego.

Biegły wskazał, iż oskarżony rozpoczął manewr cofania, gdy pokrzywdzona była już przy osi jezdni. Dlatego też był zobowiązany ustąpić jej pierwszeństwa. Zachowując szczególną ostrożność poprzez nieustanne prowadzenie obserwacji ruchu za samochodem

i w otoczeniu tylnej części pojazdu miał możliwość i dysponował czasem nie krótszym niż 2,7 [s], by dostrzec H. J. (1). Jest to okoliczność wskazująca na związek przyczynowy z zaistnieniem zdarzenia. W chwili rozpoczęcia przez oskarżonego manewru cofania pokrzywdzona nie była jeszcze na torze kolizyjnym. W tym momencie kierujący mógłby zauważyć pieszę tylko w lusterku zewnętrznym po lewej stronie samochodu. Kierujący przed manewrem cofania upewniał się co do ruchu innych uczestników ale tak jakby jego uwaga była bardziej skoncentrowana na obserwacji prawej strony pobocza. Zdarzenie nie było gwałtowane i kierujący miał możliwość zapoznania się z sytuacją przed manewrem.

Ponadto biegły uznał, iż także zachowanie pokrzywdzonej nie było prawidłowe. Pokrzywdzona mogła w miejscu zdarzenia przechodzić przez jezdnię, ale z zachowaniem szczególnej ostrożności. H. J. (1) nie obserwowała pojazdu w chwili gdy M. Ś. rozpoczął manewr cofania. Zbliżając się do jego toru ruchu nie zauważyła zaświecenia się światła cofania oraz samego manewru, czym przyczyniła się do powstania negatywnych skutków zdarzenia. Zważywszy, że światło cofania zaświeciło się wcześniej niż rozpoczął się ruch samochodu do tyłu, to piesza miała na reakcję czas nie krótszy niż 1,4 [s]. Związek przyczynowo – skutkowy powstał w zakresie niedostatecznej obserwacji ruchu pojazdu. Pokrzywdzona powinna kierować się zasadą ograniczonego zaufania. Pokrzywdzona przechodząc przez jezdnię poza przejściem dla pieszych była zobowiązana do zachowania szczególnej ostrożności oraz ustąpienia pierwszeństwa pojazdom.

Reasumując przyczyną wypadku był zbieg błędów kierującego (70%) i pieszej (30%).

W przedmiotowej sprawie poza oskarżonym i pokrzywdzoną nie było innych bezpośrednich świadków zdarzenia. Tym samym nikt nie widział w jaki sposób i z jaką prędkością przechodziła przez jezdnię H. J. (3). Dlatego też Sąd dopuścił uzupełniającą opinię biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych

i techniki samochodowej M. R. celem ustalenia z jaką prędkością poruszała się pokrzywdzona i przy jakiej prędkości pieszej oskarżony miał możliwość uniknięcia wypadku. W swojej opinii biegły podniósł, iż ruch pieszej przy każdej z analizowanych prędkości, dawał oskarżonemu możliwość uniknięcia potrącenia, zarówno przy starciu pokrzywdzonej z miejsca jak i w sytuacji wbiegnięcia – wejścia z rozpędu. Biegły ustalił, iż tylko w jednym przypadku M. Ś. nie miałby możliwości potrącenia pokrzywdzonej. Taka sytuacja miałaby miejsce jedynie przy założeniu, że H. J. (3) poruszałyby

się z maksymalną prędkością z tabeli SKH dla pędzenia z rozpędu $V_p=3,8$ [m/s] z ostatniego zakresu wiekowego kobiet. Natomiast już przy starcie pieszej z miejsca docelowo do tej samej prędkości, oskarżony dysponowałby czasem na zatrzymanie samochodu przed torem pokrzywdzonej.

Jednak biegły dodatkowo zauważył, że w każdej z analizowanych sytuacji pokrzywdzona mogła rozpoznać ruch samochodu i dążyć do uniknięcia potrącenia.

Sąd co do zasady uznał także za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego.

W wyjaśnieniach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego M. Ś. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W wyjaśnieniach złożonych przed Sądem M. Ś. wbrew zajętemu stanowisku, iż nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednocześnie w swoich wyjaśnieniach przeczy temu. Z jednej strony potwierdził bowiem, że dokładnie obserwował sytuację za samochodem. Z drugiej natomiast strony stwierdził, że po rozpoczęciu manewru cofania skupił się na prawej stronie jezdni i na prawym lusterku tam gdzie był hydrant, gdyż obawiał się czy nie zahaczy o niego. Zachował się tak pomimo tego, że widział, iż po lewej stronie zatrzymał się samochód i widział kątem oka jakąś osobę, która zniknęła mu z pola widzenia. W dalszej części swoich wyjaśnień szczerze przyznał, iż w ogóle nie zauważył pieszej, którą potrącił. Podniósł, że o tym, że potrącił pieszą zorientował się dopiero w chwili, kiedy poczuł opór z tyłu samochodu.

Analizując powyższe wyjaśnienia oskarżonego nie może budzić najmniejszych wątpliwości, że w momencie rozpoczęcia manewru cofania zaniechał on zupełnie obserwacji ruchu za samochodem, w otoczeniu tylnej części pojazdu i tylnej lewej części pojazdu. Skupił się głównie na prawym lusterku, prawej części jezdni na chodniku po prawej stronie, tak, aby bezpiecznie ominąć hydrant. W tym momencie zaniechał zupełnie obserwacji pozostałej części jezdni.

Poza nieosobowym materiałem dowodowym wskazanym powyżej Sąd uznał za wiarygodny także pozostały nieosobowy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w postaci: danych o karalności, danych osobo – poznawczych, notatki urzędowej, protokołów z przebiegu stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym. Nieosobowy materiał dowodowy nie był bowiem podczas postępowania kwestionowany i Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć jego wiarygodność.

Także wydana w sprawie opinia biegłego lekarza chirurga R. K. nie budzi zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności. Nie była ona także kwestionowana przez strony. Dlatego była ona podstawą ustaleń faktycznych w zakresie tą opinią objętych. Pozwoliła ona na ustalenie rodzaju obrażeń doznanych przez H. J. (3).

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż oskarżony dokonał zarzucanego mu czynu.

Reasumując Sąd uznał, iż M. Ś. kierując w dniu 08.03.2016 roku około godz. 09.50 na ul. (...) w P. woj. (...) samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując nieumyślnie wypadek w ten sposób, iż wykonując manewr cofania w kierunku ulicy (...) nie ustąpił pierwszeństwa pieszej H. J. (1) i nie zachował szczególnej ostrożności co w konsekwencji doprowadziło do potrącenia przechodzącej przez jezdnię za pojazdem pieszą H. J. (1), w następstwie czego doznała ona obrażeń ciała w postaci urazu czaszkowo-mózgowego ze złamaniem łuku kości jarzmowej prawej, krwiaka podskórnego w okolicy potyliczno- zausznej prawej, krwiaka podtwardówkowego nad lewą półkulą mózgu, krwiaka śródmózgowego i obrzęku prawego płata skroniowego, zaburzeń mowy o typie afazji czuciowo- ruchowej, złamania obojczyka prawego, stanowiących ciężki uszczerbek na jej zdrowiu w postaci choroby zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk, czym wyczerpał dyspozycję art. 177 § 2 kk.

Sąd dzieląc kwalifikację prawną czynu przyjętą przez oskarżyciela publicznego, dokonał jednocześnie korekty w opisie tego czynu poprzez uzupełnienie, że wykonując manewr cofania w kierunku ulicy (...) nie ustąpił pierwszeństwa pieszej H. J. (1). Okoliczność ta wynika z zebranego materiału dowodowego oraz wymogów jakie stawiały przed oskarżonym przepisy ruchu drogowego. Ponadto zebrany materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, iż M. Ś. nie zachował szczególnej ostrożności, co

w konsekwencji doprowadziło do potrącenia przechodzącej przez jezdnię za pojazdem pieszą H. J. (1).

Oceniając zachowanie oskarżonego Sąd miał na uwadze art. 23 ust. 1 pkt 3 Prawa o ruchu drogowym. Zgodnie z powołanym artykułem kierujący pojazdem jest obowiązany przy cofaniu ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachować szczególną ostrożność, a w szczególności sprawdzić, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia, upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda; w razie trudności w osobistym upewnieniu się kierujący jest obowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby.

Oskarżony naruszył powyższą zasadę ruchu drogowego, gdyż nie zachował szczególnej ostrożności i po zaniechaniu nieustannego prowadzenia obserwacji ruchu za samochodem i w otoczeniu tylnej części pojazdu, niedokładnie upewnił się co do bezpiecznego wykonania manewru, nie ustąpił pierwszeństwa H. J. (1), która była już na jezdni w chwili rozpoczęcia cofania i w konsekwencji potrącił pokrzywdzoną. Oskarżony był szczególnie zobowiązany do zachowania wymaganej prawem ostrożności. Zanim rozpoczął manewr cofania widział, że po drugiej stronie jezdni zatrzymał się samochód. Powinien się zatem spodziewać, że z tego pojazdu może ktoś wysiąść i chcieć przejść na drugą stronę jezdni, szczególnie, że chodnik był po tej stronie po której stał M. Ś.. Jego czujność tym bardziej powinna być wyostrzona od momentu kiedy kątem oka zobaczył jakąś osobę, która następnie zniknęła mu z pola widzenia.

Tym samym to oskarżony swoim zachowaniem doprowadził do wypadku drogowego. Zachowanie oskarżonego pozostawało w związku przyczynowym z powstaniem wypadku. Gdyby bowiem zachował szczególną ostrożność i dokładnie upewnił się co do możliwości wykonania manewru cofania nie doszłoby do wypadku.

Mając na uwadze powyżej wskazane zasady ruchu drogowego, w ocenie Sądu oskarżony naruszył bardziej podstawowe zasady ruchu drogowego niż pokrzywdzona.

Oczywiście Sąd dostrzega, iż także pokrzywdzona nie zachowała się w sposób prawidłowy. H. J. (1) nie zachowała szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię czym naruszyła art. 13 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym. Zgodnie z powołanym artykułem pieszy, przechodząc przez jezdnię, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność. Ponadto zachowała się ona niezgodnie z art. 13 ust. 3 Prawa o ruchu drogowym, zgodnie z którym przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych,

o którym mowa w ust. 2, jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadłe do osi jezdni. Natomiast H. J. (1) przechodziła po skosie przez jezdnię.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, iż w dość dużym stopniu pokrzywdzona przyczyniła się do zaistnienia wypadku.

Nie uszło uwadze Sądu, iż przy jednym z możliwych założeń co do sposobu i prędkości poruszania się pokrzywdzonej oskarżony nie miałby możliwości uniknięcia potrącenia pokrzywdzonej. Stałoby się tak jedynie przy założeniu, że H. J. (3) poruszałyby się z maksymalną prędkością z tabeli SKH dla pędzenia z rozpędu $V_p=3,8$ [m/s] z ostatniego zakresu wiekowego kobiet. Tym samym H. J. (3) musiałyby rozpędzić się jeszcze na poboczu i kontynuować pędzenie podczas przechodzenia przez jezdnię.

Sąd mając na uwadze doświadczenie życiowe i zasady logicznego rozumowania uznał, iż taka wersja zachowania pokrzywdzonej jest nie do przyjęcia. Trzeba bowiem pamiętać, że H. J. (3) jest już w dość podeszłym wieku. Tym samym trudno ją podejrzewać o pędzenie przez jezdnię. Oczywiście Sąd dostrzega, że zebrany materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że przed wypadkiem H. J. (3) była sprawna fizycznie ale chodzi tu w ocenie Sądu o sprawność fizyczną adekwatną do wieku pokrzywdzonej. Ponadto jak wynika ze zgodnych a co za tym idzie wiarygodnych zeznań H. J. (1) oraz M. G., pokrzywdzona zawsze gdy przechodzi przez jezdnię jest bardzo ostrożna. Rozgląda się w lewo i w prawo czy nie jedzie. Nigdy wcześniej nie miała wypadku. Tym samym nie ma żadnych racjonalnych przesłanek pozwalających na przyjęcie, iż w feralnym dniu nagle zachowała się odmiennie i nie wiedzieć czemu zaczęła biegać a

wręcz pędzić po jezdni. Ponadto takie zachowanie pokrzywdzonej jest niewiarygodne, z uwagi na to, że pokrzywdzona wysiadła z samochodu praktycznie na wysokości potrącenia. Tym samym był brak możliwości rozpedzenia się.

Oceniając, iż stopień społecznej szkodliwości czynu jest dość znaczny Sąd wziął pod uwagę:

- rodzaj i charakter naruszonego dobra jakim jest w przedmiotowej sprawie bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego,
- bardzo duże rozmiary wyrządzonej szkody,
- sposób i okoliczności popełnienia czynu – oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu mimo, iż nic nie stało na przeszkodzie aby zachował szczególną ostrożność. Ponadto dopuścił się zarzucanego mu czynu w warunkach znacznego przyczynienia się pokrzywdzonej;
- rodzaj naruszonych reguł ostrożności – naruszył podstawowe zasady: zachowania należytej ostrożności w ruchu drogowym.

Jako okoliczności łagodzące Sąd poczytał przede wszystkim uprzednią niekaralność oskarżonego. Nadto Sąd wziął pod uwagę, iż M. Ś. działał nieumyślnie. Poruszał się z niewielką prędkością. Ponadto na korzyść oskarżonego przemawia zachowanie pokrzywdzonej, która również naruszyła zasady ruchu drogowego i swoim zachowaniem w sposób bardzo istotny przyczyniła się do zaistniałego wypadku. Nie może ująć uwadze Sądu, iż M. Ś. zaraz po uderzeniu pokrzywdzonej, wysiadł z samochodu i starał się pomóc H. J. (1). Interesował się jej stanem zdrowia, także w kolejnych dniach. Szczerze żałował tego co się stało.

Sąd nie znalazł natomiast żadnych okoliczności obciążających.

Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, ponieważ nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca winę w rozumieniu Kodeksu karnego. Oskarżony nie dał posłuchu normie prawnej, mimo iż miał taką możliwość.

Mając na uwadze powyższe kwestie, a także zważając, aby kara była współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także, aby zrealizowała cele zapobiegawcze i poprawcze w stosunku do oskarżonego oraz wytyczne w zakresie prewencji ogólnej, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd wymierzając karę w jej dolnych granicach ustawowego zagrożenia miał przede wszystkim na uwadze szereg okoliczności łagodzących jakie miały miejsce w niniejszej sprawie oraz brak okoliczności obciążających.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby 1 roku.

Mając na uwadze wskazane powyżej okoliczności łagodzące oraz brak okoliczności obciążających Sąd zdecydował, że karą odpowiednią, która spełni zamierzone cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego jest kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, na minimalny okres 1 roku. W ocenie Sądu nie ma podstaw do izolacyjnego oddziaływania na postawę oskarżonego, a jedynie słusznym rozwiązaniem jest napiętnowanie jego występku. W ocenie Sądu wyznaczony okres próby pozwoli na weryfikację pozytywnej prognozy kryminologicznej postawionej wobec oskarżonego.

Należy zaznaczyć, że wśród zastosowanych wobec oskarżonego sankcji, kara grzywny podlega efektywnemu wykonaniu, stanowi zatem realną dolegliwość, jaka dotknie sprawcę pozostawiając go w przekonaniu negatywnej oceny czynu, którego się dopuścił.

Na podstawie art. 71 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego karę grzywny

w wysokości 60 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych. Miarkując wysokość kary grzywny, oprócz okoliczności wskazanych powyżej Sąd miał na uwadze również sytuację materialną i osobistą oskarżonego. Sąd baczyl by nie przekraczała ona możliwości zarobkowych i majątkowych oskarżonego. Jest on osobą osiągająca dochód na poziomie około 4.000-4.500 złotych miesięcznie. Ma jednocześnie na swoim utrzymaniu 18 letnie dziecko. Zasadzając wysokość grzywny Sąd miał też na uwadze kwotę orzeczonej nawiązki, która również stanowi realną dolegliwość wobec oskarżonego.

Zgodnie natomiast z art. 46 § 1 kk w razie skazania Sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, stosując przepisy prawa cywilnego obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o możliwości zasądzenia renty nie stosuje się.

Jak stanowi natomiast art. 46 § 2 kk jeżeli orzeczenie obowiązku określonego w art. 46 § 1 kk jest znacznie utrudnione Sąd może orzec zamiast tego obowiązku nawiązkę w wysokości do 200.000 złotych na rzecz pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie nie było podstaw do orzeczenia obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody, ponieważ szkoda nie została udowodniona. Pokrzywdzona nie przedstawiła i nie udokumentowała kosztów leczenia. Tym samym pokrzywdzona nie wykazała konkretnych szkód o charakterze majątkowym poniesionych

w związku z tym zdarzeniem. Niewątpliwie jednak M. Ś. wyrządził swoim zachowaniem krzywdę H. J. (1). Naraziła ją na ból, cierpienie. Ponadto pokrzywdzona do dnia dzisiejszego nie może samodzielnie funkcjonować. W codziennym życiu potrzebuje pomocy innej osoby. Ma zawroty i bóle głowy. Ma kłopoty z pamięcią. Do dnia dzisiejszego uczestniczy w zabiegach rehabilitacyjnych. Natomiast przed tym zdarzeniem H. J. (1) była w pełni sprawna fizycznie i umysłowo. Tym samym za tak doznaną krzywdę należało się H. J. (1) przyznanie stosownego zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie za krzywdę ma rekompensować szkodę niemajątkową. Istotę szkody niemajątkowej wiąże się z naruszeniem czysto subiektywnych przeżyć danego uprawnionego. Krzywda moralna to pewnego rodzaju uszczerbek dotyczący subiektywnej sfery osobowości człowieka, którą jednak nie są objęte przeżycia pokrzywdzonego będące refleksem doznanej szkody majątkowej. Zadośćuczynienie przyznaje się za ból, pewne utrudnienia życiowe, za konieczność zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia. Nie ulega wątpliwości, iż doznane przez pokrzywdzoną: ból, cierpienie, utrudnienia ruchowe, dyskomfort w codziennym życiu oraz dość długi okres leczenia należy zrekompensować stosowną kwotą pieniężną.

Sąd jednak zdecydował się na orzeczenie w miejsce zadośćuczynienia stosownej nawiązki. Zdaniem Sądu znacznie utrudnione w niniejszej sprawie byłoby precyzyjne określenie na ile wyliczyć ból, cierpienie i dyskomfort w życiu codziennym, które będą doskwierały H. J. (1) przez jeszcze nieznaną okres czasu.

Mając na uwadze wszystkie powyżej wskazane okoliczności, zdaniem Sądu odpowiednią rekompensatą dla pokrzywdzonej w tej sprawie orzeczoną w formie nawiązki jest kwota 3.000 złotych. Zdaniem Sądu zasądzona kwota jest adekwatna do doznanych przez pokrzywdzoną cierpień fizycznych i psychicznych. Ponadto odpowiada ona roszczeniu pokrzywdzonej.

W niniejszej sprawie oskarżycielka posiłkowa była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata. Tym samym poniosła koszty należące do kosztów procesu (art. 616 § 1 pkt 2 kpk). W oparciu o treść art. 627 kpk od skazanego

w sprawach z oskarżenia publicznego Sąd zasądza wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego. Sąd na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 1680 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ponieważ zgodnie z art. 616 § 1 pkt 2 wydatki strony obejmują koszt ustanowienia w sprawie jednego pełnomocnika, oskarżycielowi posiłkowemu przysługuje zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego od oskarżonego, co do którego wydany został wyrok skazujący. Sąd zasadzając kwotę 1680 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego miał na uwadze treść § 11 ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 17 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015r, poz. 1800 ze zm.). Sąd mając na uwadze nakład pracy pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zasądził wynagrodzenie na poziomie stawek minimalnych.

O kosztach postępowania wobec oskarżonego orzeczono na podstawie art. 627 kpk. Stanowią je:

- ryczałty za doręczenia wezwań i innych pism w postępowaniu przygotowawczym i w I instancji – 40 złotych;
- opłata za dane o karalności - 30 złotych;
- należności biegłego za wydanie opinii dotyczących stanu zdrowia pokrzywdzonej – 76,84 złotych;
- należności biegłego za wydanie opinii z zakresu badań wypadków drogowych – 2683,36.

Natomiast opłaty wymierzono na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Tj. Dz.U. nr 49 z 1983 r. poz. 223 ze zmianami).